

SŁOWO ŻYCIA

„On sam przychodzi, aby was zbawić” (por. Iz 35, 4).

To słowo jest w czasie teraźniejszym: On przychodzi. Jest pewne, że przychodzi teraz. Nie wolno nam czekać jutra, końca czasów czy innego życia. Bóg działa natychmiast, miłość nie dopuszcza odroczeń czy opóźnień. Prorok Izajasz zwracał się do ludu, który z upragnieniem oczekiwał końca wygnania i powrotu do ojczyzny. W dniach oczekiwania na Boże Narodzenie nie możemy nie pamiętać, że podobna obietnica zbawienia skierowana została do Maryi: „Pan z Tobą” (Łk 1,28); anioł oznajmiał jej narodziny Zbawiciela.

On sam przychodzi, aby was zbawić

On nie przychodzi z jakąkolwiek wizytą. Jego interwencja jest decydująca, ma najwyższe znaczenie: On przychodzi nas wybawić! Od czego? Czy znajdujemy się w poważnym niebezpieczeństwie? Tak. Czasami jesteśmy tego świadomi, niekiedy nie zdajemy sobie z tego sprawy. On interweniuje, ponieważ widzi egoizm, obojętność wobec tych, którzy znajdują się w potrzebie i cierpią, widzi nienawiść i podziały. Serce ludzkości jest chore. On przychodzi kierowany współczuciem dla swego stworzenia, nie chce, aby się zatraciło.

Jego ręką jest dłoń wyciągnięta ku rozbitkowi, który tonie. Niestety, w obecnym czasie ten powtarzający się każdego dnia obraz uciekinierów, którzy próbują przebyć nasze morza, stoi zawsze przed oczami i widzimy, z jaką gotowością chwytają się tej wyciągniętej ręki, tych kamizelek ratunkowych. My także w każdej chwili możemy uchwycić się wyciągniętej ręki Boga i ufnie iść za Nim. On nie tylko uzdrowia nasze serce od zamykania na innych, od skupiania się na sobie, lecz uzdalnia nas do pomagania tym, którzy tego potrzebują, przeżywają próby, są zasmuceni.

On sam przychodzi, aby was zbawić

Chiara Lubich pisała: „To na pewno nie Jezus historyczny czy Jezus – Głowa Mistycznego Ciała, rozwiązuje problemy. Czyni to Jezus-my, Jezus – ja, Jezus – ty... To Jezus w człowieku, w określonym człowieku, kiedy jest w nim Jego łaska, buduje most, toruje drogę... [...] Każdy człowiek - jak drugi Chrystus, jako członek Jego Ciała Mistycznego – wnosi typowy dla siebie wkład we wszystkie dziedziny: w naukę, w sztukę, politykę, w komunikację, itd.” Dzięki temu człowiek z Chrystusem współuczestniczy w stworzeniu i w zbawieniu. „Jest to ciągle trwające wcielenie, wcielenie pełne, obejmujące „każdego Jezusa” z Mistycznego Ciała Chrystusa”¹.

On sam przychodzi, aby was zbawić

Tak właśnie stało się z Robertem, byłym więźniem, który znalazł kogoś, kto go „wybawił”. I Robert stał się kimś, kto „wybawia”. Opowiedział swoje doświadczenie papieżowi 24 kwietnia br., podczas Mariapoli² w Villa Borghese w Rzymie. „Po zakończeniu długiej kary więzienia, myślałem, by rozpocząć nowe życie, ale jak wiadomo, mimo że spłaciłeś swoją karę, dla ludzi pozostaniesz zawsze niezbyt dobrym. Szukając pracy znajdowałem wszystkie drzwi zamknięte. Musiałem żebrać na ulicy, przez siedem miesięcy byłem włóczęgą. Dopóki nie spotkałem Alfonsa,

który dzięki założonemu przez siebie stowarzyszeniu, pomaga rodzinom więźniów. „Jeśli chcesz zacząć od nowa, powiedział mi, chodź ze mną”. Obecnie od roku pomagam mu przygotowywać torby z zakupami dla rodzin więźniów, które odwiedzamy. Dla mnie to ogromna łaska, bo w tych rodzinach widzę siebie samego. Widzę godność tych samotnych matek z małymi dziećmi, żyjących w rozpaczliwych warunkach, oczekujących kogoś, kto przyniósłby im trochę pociechy, trochę miłości. Podarowując siebie, odnalazłem swą ludzką godność. Moje życie ma sens. Mam więcej siły, gdyż mam Boga w sercu, czuję się kochany...”.

o. Fabio Ciardi OMI

1. Chiara Lubich, *Gesu' Abbandonato e la notte collettiva e culturale*, na kongresie genin 2, Castel Gandolfo, 7 stycznia 2007 r.
2. Mariapoli - miasto Maryi. Typowe dla Ruchu Focolari spotkanie, na którym – przez kilka dni – spotykają się razem osoby różnego pochodzenia i wieku, przeżywając doświadczenie braterstwa w świetle Ewangelii.